

Bolesław Gielata

Biuletyn misjologiczno-religioznawczy

Collectanea Theologica 41/3, 169-182

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZY

Zawartość: 1. Ewangelizacja czy rozwój? — 2. Problem indyżacji liturgii. — 3. Działalność misyjna rosyjskiego Kościoła prawosławnego w okresie przed Piotrem I. — 4. Zagadnienie misji na Soborze Watykańskim I*.

1. Ewangelizacja czy rozwój?

Nadal trwa posoborowa refleksja nad istotą, celem i metodą działalności misyjnej. W orędziu na niedzielę misyjną z dnia 5. IV. 1970 r. papież wyraźnie zaznacza, że „istnieją dziś specjalne okoliczności, zwane znakami czasu, które zdaniem naszym nawołują do zdecydowanego odnowienia działalności misyjnej”. Coraz to nowe sposoby gospodarowania, nowe możliwości kontaktowania się ludzi między sobą rodzą dla działalności misyjnej wciąż nowe trudności i nowe „stokroć większe i bardziej sprzyjające możliwości działania”. Nasze czasy domagają się patrzenia na działalność misyjną „w szerokim i nowoczesnym świetle”. Stąd też potrzebna jest „rewizja dotychczasowych metod o ogromnym zasięgu”.

Papież proponuje do przemyślenia i właściwego ustawienia dwóch różnych pojęć: ewangelizacji i rozwoju. Często pojęcia te są sobie przeciwstawiane. Wysuwa się różne postulaty. Misjonarz powinien przede wszystkim przyjść najpierw z pomocą wszystkim biednym i cierpiącym, a dopiero potem głosić im ewangelię. Zagadnienie to nie jest czysto teoretyczne; rozwiązanie go rzutuje na konkretną pracę misyjną, a także na cały program formacji misyjnej i pracy organizacji wspomagających dzieło misyjne.

Głoszenie ewangelii oznacza „religijną działalność, której celem jest przepowiadanie Królestwa Bożego, szerzenie ewangelii jako Objawienia zbawczego planu Bożego w Jezusie Chrystusie przez działanie Ducha Świętego, które polega na służbie Kościoła, swój cel widzi w zakładaniu Kościoła, a swój ostateczny kres znajduje w uwielbieniu Boga... Rozwój znowu oznacza popieranie ludzkiego, obywatelskiego, doczesnego dobrobytu tych ludów, które w zetknięciu się z nowoczesnym sposobem życia i korzystając z pomocy zdobywcy cywilizacji, zdobywają nowe wolne samopoczucie i wznoszą się na wyższy stopień kultury i dobrobytu”.

Jakiemu więc zadaniu służą misje? Nie ma najmniejszej wątpliwości, że naczelnym zadaniem działalności misyjnej jest głoszenie ewangelii, wzbogacanie ludów niechrześcijańskich dobrami Chrystusowego Objawienia, zakładanie Kościoła umożliwiającego łatwiejszy kontakt z Bogiem. Uznając w pełni to naczelne i nieusuwalne zadanie misji, papież powołując się na *Dekret o działalności misyjnej Kościoła* (DM 11) stwierdza, że bezwzględnym

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bolesław Gielata SVD, Warszawa—Pieniężno.

obowiązkiem misjonarza jest zająć się sprawą rozwoju. Nie ma dylematu między tymi zadaniami. Nie trzeba i nie można porzucać jednego, by oddać się drugiemu. Przykazanie miłości bliźniego skomentowane przez Chrystusa jako niesienie pomocy potrzebującym i cierpiącym (por. Łk 10, 30—37; Mt 25, 34—46) jest nierozdzielnie związane z przykazaniem miłości Boga. Rozkaz Boży obejmuje tak rozwój kultury („abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” Rdz 1, 28), jak i zbawienie („Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody: udzielając im chrztu” Mt 28, 19). Papież nie pozostawia cienia wątpliwości, że misjonarz powinien zaangażować się w rozwój. „Jest niedopuszczalne, aby działalność misyjna Kościoła nie uwzględniała ciężkich warunków materialnych i oczekiwań narodów rozwijających się, aby jej cel ograniczony do zadań religijnych pomijał zasadniczy obowiązek miłości bliźniego. Po prostu nie wolno nam ignorować wyraźnej nauki ewangelii... należy z całą stanowczością i mądrością pracować nad podniesieniem gospodarczego, kulturalnego i społecznego oraz duchowego dobrobytu narodów, zwłaszcza narodów tzw. Trzeciego Świata, gdzie działalność misyjna znajduje swoje najszersze pole działania”.

Zaangażowanie się misjonarza w rozwój nie jest podyktowane koniecznością chwili, litością, chęcią pozyskania zaufania, ale wypływa z nauki Chrystusa. Musi zatem być stałym elementem misjonarskiego oddziaływania. Misjonarz zresztą nigdy nie przynosi tylko nowej wiary, nowego kultu. Przez swoją osobowość, swój sposób życia, przez swą działalność budzi też nowe pragnienia i nadzieje na lepsze życie. Mimo najlepszych chęci dostosowania się do swego otoczenia importuje nową kulturę. Razem z jego religijnym wpływem wsiąkają w dusze ludzi wszystkie inne współczesne oczekiwania i nadzieje. Misjonarz chce przynieść ewangelię pokoju, ale wyteżona i owocna jego działalność przynosi również niepokój. W duszach ludzi, wśród których wypełnia misyjne posłannictwo, budzi niezadowolony ze starego porządku, pragnienie zmiany na lepsze, podsyca nadzieję postępu i rozwoju. Misjonarz nawet mimo woli ukazuje lepsze perspektywy życia ludzkiego.

Misjonarz jednak powinien w pełni sobie uświadomić konsekwencje swojej działalności i nie tylko ich nie tłumić, ale w myśl orędzia papieskiego aktywnie włączyć się w rozwój. Ludzie, wśród których pracuje, mają nie tylko zetknąć się z nowoczesnym sposobem życia i w ten sposób odczuwać pragnienie zrealizowania go w swoim środowisku, ale mają korzystać z pomocy, by mogli wznieść się na wyższy stopień kultury i dobrobytu. Program taki bardzo rozszerza pole działania misjonarza. Oznacza on więcej niż zbudowanie bardzo potrzebnego zbiornika wodnego, więcej niż założenie jednej czy drugiej szkoły. Przede wszystkim należy podjąć wszelkie możliwe środki, by ludzi „Trzeciego Świata” wykształcić gruntownie; przygotować umysłowo i praktycznie do pokonywania wszystkich narastających trudności życiowych. Chodzi po prostu o uformowanie nowego typu człowieka zdolnego do tworzenia historii swojej własnej kultury. Dlatego też misjonarze nie pojmują swej działalności jako rozdawanie jałmużny głodującym, ale przede wszystkim jako budzenie sił, zdolności i ambicji do szukania własnych sposobów zaspokojenia potrzeb życiowych. Misje nie chcą uczyć ludów „Trzeciego Świata” upokarzającej zebranimy. Troszczą się o ich gruntowne wykształcenie, by mogły przez rzetelną pracę, rozumną gospodarkę i sprawiedliwy podział tworzyć swój dobrobyt, swoje lepsze warunki życia. Jest to bardzo szeroki zakres działania. Jest on o tyle skomplikowany, że musi być wykonany w szybkim tempie. Kraje „Trzeciego Świata” muszą nauczyć się bardzo szybko tego wszystkiego, czego Europa uczyła się w ciągu długich wieków.

Orędzie papieskie przesądza zatem odpowiedź na pytanie; ewangelizacja czy rozwój? Odpowiedź jest tylko jedna: ewangelizacja i rozwój. Dyskusja może dotyczyć jedynie innego pytania: jak można z tak małą ilością persone-

lu misyjnego i ograniczonymi środkami materialnymi jak najskuteczniej wspierać rozwój ewangelizowanych ludów?

Ks. Bolesław Gielata SVD, Pięniężno

2. Problem indyzacji liturgii

Wydawany przez Kongregację do spraw kultu Bożego miesięcznik „Notitiae” zamieszcza co pewien czas wiadomości o wprowadzeniu w życie zasady dostosowania liturgii do charakteru i tradycji narodów (KL 37—40).

Wyjątkowo dużo miejsca poświęcono sprawie adaptacji liturgicznej na terenie Indii. Oprócz dekretu Rady Liturgicznej¹ z 25. IV. 1969, zatwierdzającego propozycje Konferencji Episkopatu Indii, zamieszczono obszerny angielski komentarz². Ustanowiono pewne wytyczne. By dostosować liturgię do ducha kultury indyjskiej można: tradycyjne szaty liturgiczne zastąpić szatami indyjskiego pochodzenia: odprawiać mszę św. siedząc ze skrzyżowanymi nogami (bez obuwia) na podłodze; przyklęknięcie zastąpić głębokim pokłonem ze złożonymi rękami— jedynie w czasie rytu pokutnego przed liturgią słowa i pod koniec anafory stosować prostrację (*panchanga pranam*); całowanie ołtarza, ewangeliarza itp. zastąpić dotykiem palcami, a następnie palce przyłożyć do czoła lub do oka; pocałunek pokoju zastąpić podaniem złożonych rąk, które przyjmujący obejmuje; częściej stosować kadzidło, a kadzielnice zastąpić miedzianą czarą z rączką; zamiast korporału wprowadzić płaską czarę; świece zastąpić lampkami oliwnymi.

Już w następnym miesiącu, w czasie Ogólnoindyjskiego Seminarium w Bangalore (15—25. V. 1969) pierwszy raz 200 kapłanów koncelebrowało zgodnie z powyższymi wytycznymi w obecności delegata papieskiego arcybiskupa Sergio Pignedoli, sekretarza Kongregacji Ewangelizacji Narodów³.

Przewodniczącą indyjskiej Komisji Liturgicznej arcybp Szymon Louradusa my z Bangalore w czasie swego pobytu w Rzymie 15. II. 1970 koncelebrował pierwszy raz w papieskim kolegium „Propagandy” w obecności całej kolonii indyjskiej Wiecznego Miasta. Msza św. wywarła silne wrażenie. Nowe elementy doskonale harmonizują z nowym *Ordo Missae*⁴.

Z powyższego można by wnosić, że indyjska adaptacja liturgiczna jest szczególnie udana i przebiega bez tarcia. Z trzeciej jednak notatki miesięcznika⁵ poświęconego adaptacji liturgicznej w Indii wynika coś innego: w marcu 1969 Konferencja Episkopatu Indii, zanim wysłała swe propozycje do zatwierdzenia Radzie Liturgicznej w Rzymie, poddała je punkt po punkcie głosowaniu. Propozycje zostały przyjęte większością 2/3 głosów. Część jednak biskupów nie głosowała za przyjęciem propozycji i swego stanowiska nie zmieniła nawet po zatwierdzeniu przez Radę Liturgiczną. Po roku Konferencja Episkopatu Indii ponownie zajęła się tą sprawą. Kard. Walerian Gracias, jako przewodniczący konferencji, podał do wiadomości, że konferencja po zapoznaniu się z argumentami oponentów, utrzymuje w mocy uchwałę z ubiegłego roku, lecz wyraźnie orzeka: 1. Adaptacja nie jest obowiązkowa. Poszczególni biskupi lub konferencje regionalne mogą, lecz nie muszą akceptować zmian. Mogą wprowadzić wszystkie zmiany lub tylko ich część. 2. Jeżeli adaptacja została akceptowana, zmiany należy wprowadzać stopniowo, stosownie

¹ Por. *Epistola Consilii ad Exsequendam Constitutionem de sacra Liturgia, Notitiae* 5(1969)365n.

² Por. *A commentary on short-term adaptations in the Liturgy, tamże*, 366—374.

³ Por. *Internationaler Fidesdienst*, 16. VIII. 1969, nr 2308, s. ND 385.

⁴ Por. *Peculiaritates liturgicae pro India, Notitiae* 6(1970)89.

⁵ Por. *Aptatio liturgica in India, Notitiae* 6(1970)282.

do przygotowania wiernych. 3. Katechizację i pouczanie wiernych o motywach i sensie adaptacji należy przeprowadzić przed wprowadzeniem zmian, by wiernych przygotować na nową liturgię.

Jak doszło do takiej sytuacji? Już Agencja Fides referując o pierwszej koncebrze według nowych wytycznych zapewnia, że większość obecnych z uznaniem powitała nową formę Mszy św., chociaż niektórzy byli zdania, że całość zbyt przypomina atmosferę świątyni hinduistycznej⁶. Jest to najpoważniejszy zarzut: zamiast indyzacji doszło do hinduizacji liturgii⁷. A tymczasem na kulturę indyjską wpłynęli nie tylko hinduiści, ale również mahometanie, sikhowie i inne pomniejsze grupy wyznaniowe. Zarzuca się również, że przez adaptację Kościół usiłuje ożywić zamierające już tradycje hinduizmu⁸. Inni zarzucają, że Kościół przywraca najczystsze formy hinduistyczne, a nie uwzględnia nieodwracalnych zmian, jakie w formach kultycznych hinduizmu powstawały pod wpływem zachodnioeuropejskim w okresie kolonializmu⁹. Nie brak też oponentów, którzy Centrum Liturgicznemu w Bangalore zarzucają wprost brak kompetencji, gdyż spośród 12 członków komisji, która studiowała zagadnienia i przygotowała tekst propozycji, 8 urodziło się i wyrosło poza kręgiem kultury indyjskiej — jakże więc oni mogą decydować, co jest wyrazem kultury indyjskiej? Dodatkowy problem, o którym nie wolno zapominać, to ogromna rozległość terenowa Indii oraz fakt istnienia 14 języków urzędowych. Znaleźć nowe, indyjskie formy kultyczne — to mało. Najpierw musi nastąpić prawdziwa indyzacja kościelnego sposobu myślenia i odczuwania, modlenia się i głębszego słowa Bożego¹⁰.

Korespondent „Informations catholiques internationales” uważa¹¹, że wychowanie liturgiczne indyjskich wiernych zostało dopiero zapoczątkowane i w obecnej, początkowej fazie konieczny jest pluralizm, a dopiero stopniowo poszczególne Kościoły lokalne będą mogły wyodrębnić te elementy indyjskie w liturgii, które przemawiają do ogółu wiernych i one to będą stopniowo mogły znaleźć szersze, a nawet powszechne zastosowanie. Propozycję przedłożoną przez Centrum Liturgiczne z Bangalore miały stanowić początek bardziej dogłębnej adaptacji. Aprobowane zmiany dotyczą spraw raczej drugorzędnych. Przeciwnicy adaptacji lękają się, że dla zmian powierzchownych Kościół w oczach nawróconych straci na autentyczności. Również misjonarze pytają: dlaczego przychodzący do kościoła mahometanin czy sikh musi najpierw stać się (kultycznie) półhinduistą, by zostać katolikiem?

Wobec utrzymującego się współzawodnictwa trzech obrządków katolickich w Indiach (łaciński, syro-malabarski, syro-malankarski zwł. w Kerali) powstał wśród katolików nowy, słaby jeszcze ruch, który w czasie sesji Konferencji Episkopatu Indii w Cochin (6—16. I. 1970) zmanifestował swoje postulaty: ponieważ wszystkie trzy obrządki katolickie w swoich formach liturgicznych są obce duchowi kultury indyjskiej, a równocześnie wszystkie używają teraz w liturgii języków miejscowych, należy znieść wszystkie obrządki i dla wszystkich katolików Indii utworzyć wspólną liturgię, opartą na elementach prawdziwie indyjskich¹².

Ks. Feliks Gosieniecki SVD, Pieniężno

⁶ Por. *Internationaler Fidesdienst*, art. cyt., 386.

⁷ Por. *Aptatio liturgica in India*, art. cyt.

⁸ Por. *Controverse sur une liturgie „indienne”*, Informations catholiques internationales, nr 354, 15. II. 1970, 21.

⁹ Por. *Kontroversen um die indische Liturgiereform*, Herder-Korrespondenz 24(1970)61n.

¹⁰ Por. *Tamże*.

¹¹ Por. nr 354, 21.

¹² Por. E. Zeitler SVD, *Indiens Katholiken wollen sich wieder vertra-*

3. Działalność misyjna rosyjskiego Kościoła prawosławnego w okresie przed Piotrem I

Działalność misyjna prawosławnego Kościoła rosyjskiego w okresie przed Piotrem I przybierała różne formy: a. w początkach państwa kijowskiego przeprowadzana była przez książąt kijowskich; b. podczas rozdrobnienia feudalnego zaznaczała się spontaniczna aktywność misyjna osadników na terenach Rusi Północnej; c. czasy mongolskich najazdów mobilizowały do pracy misyjnej mnichów; d. z końcem natomiast 15 wieku wystąpiły przejawy zorganizowanej działalności misyjnej¹.

a. Działalność misyjna książąt ruskich

Jest rzeczą stwierdzoną przez historyków, że wpływy misyjne Kościoła zachodniego i wschodniego na Słowian wschodnich istniały już przed 988 r. (wyprawa Włodzimierza do Bizancjum)². Chrystianizacja Rusi na szeroką skalę dokonała się dopiero z inicjatywy księcia Włodzimierza (980—1015). Książę w ślad za szeregami innych władców, dostrzegając wartość chrześcijaństwa jako czynnika autokracji. Przyjęcie chrześcijaństwa oznaczało nadto wejście do ekumeny chrześcijańskiej, której stolicą był Konstantynopol. W ślad za swym księciem stopniowo chrzest przyjmował lud ruski. Jedyne parę położonych na uboczu szczepów pozostało pogańskimi, a lud Muromia przyjął chrzest dopiero w XIII w.³ Włodzimierz szerzył chrześcijaństwo przy pomocy garstki kapłanów wareskich i bułgarskich oraz sprowadzanych z Bizancjum hierarchów, którzy z zasady przejmowali stanowiska kierownicze. Misjonarzy było zawsze za mało. Stąd też, tam gdzie przykład i słowo misjonarza nie skutkowało, Włodzimierz stosował środki przemocy i administracji państwowej. Kronika Nestora donosi o masowym chrzcie w wodach Dniepru w r. 988. Podobne środki stosował książę w Nowogrodzie i w kraju Krywiczów⁴. Z racji politycznych Włodzimierz nie mógł pozostawać obojętnym wobec pogańskich szczepów otaczających księstwo. W r. 991 osadza w kraju Wiesiów i Merianów biskupa. Był nim św. Leon-tij (1051—1077), zwany powszechnie „Apostolem ziemi rostowskiej”. E. Gołubinski charakteryzując osiągnięcia misyjne księcia Włodzimierza przeprowadza analogię: „stosunek nawróconego okręgu do terenów pogańskich miał się tak samo jak część Rosji europejskiej do Rosji syberyjskiej”⁵. Przy śmierci Włodzimierza jeszcze szerokie tereny jego księstwa były nieschryścianizowane, a zwłaszcza tereny szczepów niesłowiańskich. Powolna chrystianizacja dokonywała się w miarę rusyfikacji tych terenów.

Taktyka syna Włodzimierza, Jarosława Mądrego, (1019—1054) zwanego też Białym, była nieco odmienna. Celem jego działalności była przemiana wewnętrzna narodu. Zabiegał usilnie o to, aby zaczęte przez ojca wy-

gen, *Missionsdienst* 19(1970) bt (3)70; *Internationaler Fidesdienst*, 24. I. 1970, nr 2343, s. ND 41.

¹ Por. J. Głazik MSC, *Die russisch-orthodoxe Heidenmission seit Peter dem Grossen*, Münster 1954, 2—23.

² Por. M. Amman, *Ostslawische Kirchengeschichte*, Wien 1950, 10—14.

³ Por. S. Runciman, *Bizancjum i Słowianie*, w: *Bizancjum*, Warszawa 1964, 312.

⁴ Por. J. Głazik, *dz. cyt.*, 3; H. Koch, *Byzanz, Ochrid und Kiev 987—1037*, *Kyrios* 3(1938)253—292; G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1967, 255.

⁵ Por. E. Gołubinski, *Istoria Russkoj Cerkwi*, Moskwa 1901—1917, t. I, 173.

chowanie wyższych warstw społeczeństwa posunąć naprzód. W tym celu budował kościoły, klasztory, szkoły, sprzyjając wychowaniu własnego kleru i mnichów. Kronika Nestora tak charakteryzuje jego poczynania: „Za niego zaczęła się wiara chrześcijańska mnożyć i rozszerzać, a liczba mnichów przybierała i powstawały liczne klasztory”. Jarosław nie dbał jednak o rozprzestrzenianie chrześcijaństwa poza granice księstwa. Dopiero metropolita kijowski Ilarion (1051), jako pierwszy Rosjanin domagał się misjonowania pogańskich ludów przez Kościół rosyjski. Odnosiło się to zwłaszcza do wrogo usposobionych do Rusi Pieczyngów⁶.

Bratobójcze walki o następstwo tronu po śmierci Jarosława utrudniały dalsze rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa. Sytuację jeszcze bardziej skomplikowało niespodziewane zajęcie stepów południowych przez hordy mongolskie. Wkrótce niebezpieczeństwem z zachodu stali się Lachowie, na północy natomiast zagrażały grupy rycerskie z Prus Wschodnich. Tylko północny Wschód był dostępny dla działalności misyjnej. Już z tych faktów wynika, że rozszerzenie chrześcijaństwa uzależnione było od sytuacji politycznej państwa kijowskiego.

Ujmując sumarycznie ten pierwszy okres można stwierdzić, że poprzez inicjatywę książąt ruskich zostały wzięte w posiadanie chrześcijaństwa tereny zajęte przez Słowian od Nowogrodu na północy aż po Kijów na południu, albo inaczej według wyrażenia ruskiego „kraj przy drodze od Waregów do Greków”. Inne grupy etniczne Rusi tylko częściowo zostały objęte działalnością misyjną.

b. Aktywność ruskich osadników

Drugą połowę 11 wieku i prawie cały wiek 12 wypełniały Ziemię Kijowską walki bratobójcze. Autor *Słowa o wyprawie Igora* nawiązując do walki książąt z południowymi Połowcami podkreśla słabość książąt wynikłą z wzajemnej nienawiści i płynący stąd brak zainteresowań poganami⁷.

Wroga aktywność sąsiadów z południa powoduje emigrację mieszkańców południowych rubieży Rusi na „drugą stronę lasów”. Dochodzi do rozwoju miast północnych, zwłaszcza Nowogrodu, dalekiego od politycznego centrum. Dla Rusi tym samym otwarta została nowa epoka, epoka kolonizacji. W tym samym kierunku skierowana została i praca misyjna. J. Głazik stwierdza nawet, że „rosyjska kolonizacja jest równocześnie misją i odwrotnie misja jest zawsze kolonizacją”⁸. Kolonizacja ta miała charakter pokojowy.

Wymieszanie się grup osadniczych z tubylcami powodowało wzajemne wpływy kulturalne i religijne. Szkoda tylko, że religijność osadników ruskich bazowała jedynie na zewnętrznych formach życia kościelnego, bez pokrycia w życiu wewnętrznym. Dla tubylców chrześcijaństwo nie oznaczało przejścia z ciemności do światłości, z kłamstwa do prawdy, lecz było czymś w rodzaju przepisania się z poddaństwa niższym bogom do królestwa wyższych, bez wyrzekania się starych wierzeń⁹. Ten sposób misji pośredniej odegrał w historii misji prawosławnej ruskiej wielką rolę i był bardzo owocny¹⁰.

⁶ Por. J. Głazik, *dz. cyt.*, 6.

⁷ Por. *Słowo o poiku Igorewie*, Moskwa—Leningrad 1950, 17.

⁸ Por. J. Głazik, *dz. cyt.*, 9.

⁹ Por. W. Kliutsczewskij, *Geschichte Russlands*, Stuttgart 1925/26, t. I, 318.

¹⁰ Por. J. Głazik, *dz. cyt.*, 11.

c. Działalność misyjna mnichów

Pozytywnym skutkiem okresu mongolskiego było wytworzenie wśród narodu ruskiego poczucia jedności narodowej. Zjednoczenie się przeciwko wspólnemu wrogowi dało podstawę do stworzenia wielkoruskiego moskiewskiego państwa. Na tym etapie nie można pomijać roli Kościoła. W okresie bojem pomiędzy księstwem kijowskim a stwarzanym powoli państwem moskiewskim, Kościół, jak nigdy przedtem, miał ogromny wpływ na kształtowanie się rosyjskiego sumienia i duszy¹¹. W miarę utraty szacunku dla mordujących się wzajemnie książąt, wzrastał szacunek do Kościoła. Nadto państwo mongolskie ze swoją tolerancją religijną ułatwiało Kościołowi zdobycie takiej pozycji. Przykładem takiej tolerancji jest instalacja biskupstwa w Saraj-Batu. Niewielkie miało ono znaczenie z aspektu misyjnego. Obejmowało bowiem troską duszpasterską jedynie 10 tysięcy chrześcijan wziętych do niewoli¹². Wśród Tatarów zdarzały się tylko sporadyczne indywidualne nawrócenia. Nie wolno zapominać, że taką samą tolerancją cieszył się islam. W r. 1321 po przejściu na islam Uzbeka, praca misyjna nie miała na tych terenach szans powodzenia.

Pod presją zaistniałych warunków rozwinął się specjalny typ ruskich misjonarzy, którzy podobnie jak osadnicy, potrafili się przystosować do zaistniałych potrzeb. Misjonarzami tymi byli mnisi.

Z istnieniem klasztorów na Rusi kijowskiej spotykamy się już za czasów Jarosława. Do początku 13 wieku klasztory znajdowały się jedynie w miastach. Zniszczenie klasztorów przez najazdy mongolskie powodowało ucieczkę resztek ocalonych mnichów na północ kraju razem z osadnikami. Nadto grabieże tatarskie utwierdzały pogłoski o bliskim końcu świata. Stąd troska wierzących o zbawienie swojej duszy (*spasatsja*). Wielu z nich przychodziło do klasztorów z całym swoim dobytkiem i całą rodziną. Prysła kontemplacja mnisza. Z kolei mnisi, którzy usiłowali ratować własne dusze uchodzili w samotnie. Ich większe miejsca skupień stawały się w miarę upływu czasu ważnymi ośrodkami życia klasztornego i centrami bezpośredniej pracy misyjnej.

Reforma klasztoru dokonana przez św. Sergiusza z Radoneża (1314—1392)¹³ wzmogła rozwój życia zakonnego i przyczyniła się do rozbudowy licznych klasztorów na całym północno-wschodzie. Ławra Troicka położona na północny-wschód od Moskwy była bazą misyjną.

Od połowy 13 wieku spotykamy centra pracy misyjnej nawet tam, gdzie nie powstała jeszcze stopa osadników. I tak w 1260 r. książę Gelb Wasilkowicz z Bełoozerska założył klasztor na skalnej wyspie jeziora Kubeńskiego. Na początku 14 wieku wśród wschodnich Kareliów działali mnisi Sergij i German. W r. 1329 założyli oni na jednej z wysp jeziora Ładoga znany później klasztor Walamo. Wśród Łoparów działał mnich Łazarz (+1391). Powstają filie Troickiej Ławry: klasztor Cyryla w Bełoozersku i klasztor Ferapontowa (1397—98)¹⁴. Mnisi grupy bełoozerskiej założył w następnym stuleciu 19 dalszych klasztorów (w tym znany klasztor na Sołowkach) na Białym Morzu.

Po raz pierwszy próbę bezpośredniego głoszenia wiary podjął mnich Ste-

¹¹ Por. N. Zernow, *Wschodnie Chrześcijaństwo*, Warszawa 1967, 95.

¹² Por. J. Głazik, *dz. cyt.*, 15.

¹³ Por. I. Smolitsch, *Das altrussische Mönchtum. Gestalter und Gestalten*, Würzburg 1940, 83—86.

¹⁴ Por. L. I. Denisow, *Prawosławnyje monastyri Rossijskoj Impierii*, Moskwa 1908, 123—126, 191—195, 606—609.

fana z Permu¹⁵, stawiany późniejszej generacji jako wzór wypełnienia misyjnego nakazu Chrystusa. Przed wyruszeniem na pracę misyjną studiował w Grigoriewskim Monasterze tubylczy język Syrjan, wzorem Cyryla i Metodego stworzył syryjanki alfabet i tłumaczył księgi liturgiczne. Nie ubiegał się o ilościowe sukcesy swojej pracy (w ciągu 20 lat ochrzcił tylko 700), lecz troszczył się o to, by u nowoochrzczonych coraz bardziej zgłębiać przyjęte chrześcijaństwo. K. Lübeck napisał o Stefanie z Permu: „Działalność misyjna Stefana miała coś wielkiego i współczesnego. Kierowana była rozsądkiem i przezornością wiedzącą jakie wybrać środki. Z dała od politycznych tendencji. Nie obrażał narodowości, do której przychodził, lecz zabiegał o to, by u ochrzczonych coraz bardziej rozniecić wiarę chrześcijańską”¹⁶.

Następcy Stefana w biskupstwie Ust'wymskim Serafim (+1442) i Pitirim (+1445) zapaleni jego świetlaną postacią i zapałem, oddali życie za sprawę Chrystusa.

Wielebny Trifon (1495—1583) prowadził w 15 wieku całkowicie niezależną działalność wśród ludów Laponii nad Peczyną na Półwyspie Kola. Również na Półwyspie Kola pracował owocnie Teodoret, mnich z klasztoru na Sołowkach. Podobnie jak Józef z Perm, tłumaczył na język tubylczy modlitwy liturgiczne¹⁷.

Można więc stwierdzić, że przez pośrednią i bezpośrednią pracę misyjną klasztorów mniszych cała północ i północno-wschodnia część Rosji nie tylko religijnie, ale również gospodarczo i kulturalnie została opanowana przez wpływy rosyjskie.

d. Przejawy zorganizowanej działalności misyjnej

W 16 wieku była już ugruntowana myśl o Moskwie jako trzecim Rzymie. Iwan III przejmując nazwę nowego cesarza Konstantyna, przejął też bizantyjski cesaropapizm. W Kazaniu, ostatnim bastionie islamu, car Iwan IV wznosi arcybiskupstwo prawosławne z arcybiskupem Gurijem na czele¹⁸. Zaistniałe zmiany polityczne rzutowały również na życie religijne. Przejawia się to w uświadomieniu sobie nowych zadań przez Kościół. Apostołami odnowy są w tym okresie mnisi reformatorzy: Józef Wołokołamski i Nil Sorski. Reprezentowali oni dwie odrębne drogi reformy: pierwszy, świadomy swych obowiązków społecznych dążył do tryumfu rytualistycznego legalizmu drugi natomiast szukał wolności duchowej na drodze kontemplacji i mistycyzmu przeżywanego w samotni¹⁹. Józefitom sprzyjał metropolita Moskwy Makary (1543—1564). Jeszcze jako biskup Nowogrodu podejmował energiczne środki ku temu, by odnowić życie religijne swojej diecezji i wykorzenić z niej resztki pogaństwa. Wysłał nawet w r. 1524 kapłanów do pogańskich Czudów z zadaniem zniszczenia kultu drewna i kamieni. Potem jako metropolita Moskwy zabiegał o odnowienie życia religijnego całej Rosji.

¹⁵ Por. E. Gołubiński, *Sw. Stiefan Piermskij, proswietitiel Zyrjan, Trudy Kiewskoj Duchownoj Akademii* 37(1896) t. I, 491—506; A. Krasow, *Zyrjane i proswietitiel ich sw. Stiefan pierwszy jepiskop Piermskij i Ust'wymskij (1383—1396)*, Sankt Pietiersburg 1896.

¹⁶ Por. K. Lübeck, *Die Christianisierung Russlands*, Aachen 1922, s. 23.

¹⁷ Por. J. Glazik, *dz. cyt.*, 22.

¹⁸ Por. *tamże*, 25; G. Postnikow, *Zitija św. swjatitielej i czudotworcev Gurija archijepiskopa Kazanskago i Warsonofija jepiskopa twierskago*, S. Pietiersburg 1853.

¹⁹ Por. E. Behr-Sigel, *Starcy rosyjscy*, Concilium (Poznań) 1968, 390.

Temu zadaniu miał wytyczyć zwołany przez cara Iwana IV Synod Stu Rozdziałów (Stogław). Synod piętnował sposób życia chrześcijańskiego i braki w metodzie wychowania duchowości. Nadto zwracał uwagę na szerzące się przesady pogańskie pokryte cienką warstwą chrześcijaństwa. Stogław jest w historii ruskiej misji prawosławnej przyjęty jako usiłowanie skoncentrowania sił wokół uchrześcijanienia całego kraju.

Po raz pierwszy też spotykamy się w tym okresie z instrukcją misyjną. Biskup Gurij otrzymał ją od cara²⁰. Instrukcja zaleca, by misjonarz nie przychodził do pogan z siłą, przemocą, lecz z miłością. Instrukcja podaje również ważną w treść i znaczenie decyzję, aby tych, którzy z obawy przed otrzymaniem kary przyjęli chrzest nie odrzucać, lecz niech przez chrzest będzie im odpuszczona kara. Można stąd wnioskować, iż w pierw dokonywano chrztu a potem dopiero pouczano. Szlachtę pouczał biskup w swoim domu, resztę pouczano w klasztorach. W celu pogłębienia wiary chrześcijańskiej biskup Gurij założył w wielu miejscach swej diecezji szkoły. Z polecenia cara została nawet stworzona „wioska kościelna”, w której nowo ochrzczeni byli osiedleni celem odseparowania ich od zgubnych praktyk pogańskich. Zapis następcy Gurija, Hermogena, wspomina o powrocie do praktyk pogańskich co świadczy o nieskuteczności ówczesnych metod misyjnych.

Ks. Leonard Górka SVD, Pieniężno

4. Zagadnienie misji na Soborze Watykańskim I

Misyjna świadomość zawsze w jakimś stopniu ożywiła Kościół, ale jeśli na jakimś odcinku kościelnym znać ewolucję i pogłębienie, to bezsprzecznie w dziedzinie misyjnej. Ewolucję tę przeszła przede wszystkim Stolica Apostolska. Stolica Apostolska zawsze zajmowała się misjami, ale dopiero w ostatnich wiekach zaczęła zajmować się nimi świadomie i w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za umisyjnienie całego Kościoła sprężycie ujmować kierownictwo działalności misyjnej w swoje ręce. Bywały czasy, że szerzeniem wiary głównie zajmowały się kierowane przez metropolitów Kościoły lokalne. Od wczesnego średniowiecza pojawiają się dwa nowe czynniki: zakony i władcy chrześcijańscy. W miarę zanikania pogaństwa w bezpośrednim otoczeniu ogół wiernych tracił świadomość misyjną, a Stolica Apostolska zajmowała się misjami sporadycznie, zasadniczo tylko w wypadkach specjalnych zagadnień i powstających trudności¹. Wymownym jest fakt, że organ kierowniczy do spraw misyjnych powstał dopiero 1622 r. (Kongr. Różkrzewiania Wiary zwana też Propagandą) i że na przestrzeni 600 lat od „pierwszej encykliki misyjnej” czyli bulli Honoriusza III *Ne si secus* z dn. 25. III. 1221 r. (skierowanej również do Wincenciego, arcybiskupa gnieźnieńskiego²) do czasów „papieża misyjnego XIX w.” czyli Grzegorza XVI (1830—1846) Stolica Apostolska wydała tylko ok. 30 dokumentów misyjnych, gdy natomiast w ostatnich 100 latach wydała ich ponad 40³. Na Vaticanum I najpierw nie myślano w ogóle o zagadnieniach misyjnych, w następnym etapie potraktowano je dość marginalnie, wreszcie zagadnienia te wywołały

²⁰ Por. J. Głazik, *dz. cyt.*, 26.

¹ Por. St. Turbański, *Kolonialna hipoteka misji*, *Collectanea Theologica* 39(1969) f. I, 36n.

² Por. R. Streit XV, 20.

³ Por. *Le Siège Apostolique et les missions. Textes et documents pontificaux*, Paris—Lyon 1956—1959: S. Delacroix, *Histoire Universelle des Missions Catholiques*, t. IV, Paris 1959, 381.

większe zainteresowanie. Na skutek nieprzewidzianego zawieszenia soboru zagadnienia misyjne nie doczekały się dyskusji w auli soborowej, dlatego nie ukazał się dekret soborowy o misjach. Niemniej prace włożone w te zagadnienia poza aulą wydawały owoc w następnych dziesięcioleciach.

Pius IX po raz pierwszy ujawnił myśl o zwołaniu soboru w tajemnicy 15 kardynałom kurialnym 6. XII. 1864 r.⁴ Wiosną 1865 r. wysłano ściśle poufne pismo do 36 biskupów łacińskich (11 włoskich, 9 francuskich, 7 hiszpańskich, 5 austro-węgierskich, 2 bawarskich, 1 belgijskiego i 1 angielskiego⁵), informując ich o zamiarze papieża i żądając od nich, by przy zachowaniu ściślejszej tajemnicy, wypowiedzieli się o celowości soboru i podali zagadnienia, które ich zdaniem miałyby być przedmiotem obrad soboru. Rok później, 22 lutego wzgl. 10 marca 1866 r., Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zwróciła się z takim samym pismem do 9 biskupów obrządków wschodnich na Bliskim Wschodzie i w monarchii austro-węgierskiej⁶. Znamiennym jest fakt, że nie pytano o zdanie ani jednego przedstawiciela terenów misyjnych.

W odpowiedziach biskupów sprawy misyjne *ex professo* nie dochodziły do głosu. Sobór miał się zająć doktryną i dyscypliną kościelną. Niektórzy biskupi żądali jednak „umisyjnienia” wiernych ze względów pastoralnych, uważając zainteresowanie się misjami za bardzo skuteczny środek do odrodzenia życia religijnego. Biskup Roskovaný z Nitry na Słowacji zalecał trzy środki pogłębienia życia chrześcijańskiego: 1. pobożne stowarzyszenia i bractwa; 2. propagowanie i wspieranie dzieł niosących pomoc w szerzeniu wiary; 3. misje ludowe, rekolekcje itp. Z tych samych pobudek żądali umisyjnienia Dupanloup z Orleanu i Pecci z Perugii (późniejszy Leon XIII⁷).

Trzeba jednak podkreślić, że Vaticanum I jest pierwszym soborem, na którym zasiadali reprezentanci formalnie misyjnych terenów czyli wikariusze apostołscy. Dotychczas nie zasiadali na żadnym z soborów, bo nie było dawniej instytucji wikariuszy apostołskich (powstała w połowie XVII w.). Kwestia ewentualnego powołania wikariuszy apostołskich stała się aktualną, kiedy Kongregacja Kierująca zwana też Komisją Centralną (powołana wiosną 1865 r.) przystąpiła do rozpatrzenia sprawy, kogo należy powołać na sobór. Praktyka w minionych wiekach nie była jednolita. Na pierwszych soborach cesarze i ich pełnomocnicy mieli znaczny udział w soborach — w powoływaniu, organizowaniu i kierowaniu ich pracami. W średniowieczu, kiedy sobory zacieśniły się do świata łacińskiego, obok biskupów występują opaci (z głosem decydującym). Na IV Soborze Laterańskim (1215 r.) liczba opatów miała się do liczby biskupów jak 2:1. W Konstancji i Bazylei brało udział tak wielu doktorów teologii i prawa, że biskupi stanowili mniejszość. W Trydencie powrócono do praktyki pierwszych wieków, gdyż głos decydujący mieli tylko biskupi, ale do pomocy powołano teologów i próbowano zainteresować soborem katolickich władców. Austria i Francja faktycznie wywierały wielki wpływ na przebieg obrad w Trydencie⁸.

⁴ Por. Mansi XLIX, 50 nn.

⁵ Por. Mansi XLIX, 106 nn.; J. Schmidlin, *Papstgeschichte der neuesten Zeit*, t. II, München 1934, 258.

⁶ Por. Mansi XLIX, 179—202; LThK X, 636; dodajmy, że Kościoły wschodnie podlegały Kongr. Rozkrzewiania Wiary do roku 1917, choć od roku 1862 w ramach tejsze kongregacji istniała sekcja Kościołów wschodnich.

⁷ Por. Mansi XLIX, 125—130, 107; Th. Grentrup, *Die Missionen auf dem Vatikanischen Konzil*, ZM 6(1916)32.

⁸ Por. J. Schmidlin, *dz. cyt.*, 78.

Na Vaticanum I Komisja Centralna przyjęła zasadę, że sobór składa się z biskupów. Zasada nie wywołała dyskusji tylko w wypadku biskupów rezydencjalnych, którzy *jure divino* mają prawo zasiadać na soborze. Ponadto było starym zwyczajem, że kardynałowie bywali powoływani z głosem decydującym, choć nie byli biskupami ordynariuszami. We wszystkich innych wypadkach wystąpiło wiele kontrowersji. Nas interesuje głównie kwestia biskupów tytularnych, którzy *jure apostolice* są w pojęciu prawnym biskupami tytularnymi. Różnią się jednak od zwykłych biskupów tytularnych tym, że *de facto* zarządzają *quasi-diecezjami*. Z drugiej strony władza ich nie jest *ordinaria*, lecz *vicaria, ex delegatione i ad nutum Sanctae Sedis*. Przeważała argumentacja, że należy im się miejsce na soborze i to z prawa, bo inaczej ich Kościoły nie byłyby reprezentowane na soborze. Innych biskupów tytularnych komisja zalecała dopuścić na sobór *ex privilegio*; jeśli się ich powoła, wypada przyznać im prawo głosu decydującego. Zalecano również powołać opatów i zakonnych przełożonych generalnych, którzy w odniesieniu do swoich poddanych mieli władzę *quasi-biskupią*. Władców katolickich nie powołano, ale zawiadomiono ich o Soborze i próbowano pozyskać ich życzliwość. Papież zatwierdził te zalecenia i praktyka I Soboru Watykańskiego weszła później do nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego (can. 223). W ten sposób wikariusze apostolscy, formalni reprezentanci terenów misyjnych, weszli na Aulę Soborową jako pełnoprawni ojcowie.

Wezwanie na sobór skierowano do 1084 dostojników. W początku grudnia 1869 r. zjechało do Rzymu 774, w obradach brało udział na początku ok. 700, w końcu ok. 600. Jedną trzecią Ojców reprezentowała tereny pozaeuropejskie: 61 — obrządku wschodnie, 121 — Amerykę (w tym 49 USA), 41 — Azję, 18 — Oceanię, 9 — Afrykę. W pierwszym posiedzeniu na 698 Ojców było 54 wikariuszy apostolskich łączących z kilku koadjutorami z terenów misyjnych. Większość wikariuszy apostolskich pochodziła oczywiście z Europy, a wszyscy mieli europejską formację ascetyczną i teologiczną. Ponadto misjami byli bezpośrednio zainteresowani niektórzy opaci i generalni przełożeni zakonni. Skład hierarchiczny soboru był następujący: na 763 bawiących w początkach grudnia 1869 r. w Rzymie było: 49 kardynałów, 10 patriarchów i prymasów, 127 arcybiskupów, 529 biskupów, 48 opatów i generalnych przełożonych zakonnych.

Następnym etapem było przygotowanie schematu misyjnego. Pracująca od wiosny 1865 r. Komisja Centralna zaproponowała 5 komisji pomocniczych zwanych wtedy deputacjami do przygotowania schematów. Papież powołał je w zimie 1867/68. Jedną z komisji wzgl. deputacji była Komisja Kościołów Wschodnich i Misji; przewodniczył jej prefekt Propagandy kard. Barnabo. Komisja koncentrowała uwagę na zagadnieniach Kościołów Wschodnich, głównie w kierunku jeszcze większego zlatynizowania ich i przewartościowania trudności z powodu egzempcji zakonów. W tym ostatnim względzie znać było wyraźnie tendencję, jeśli już nie do zniesienia egzempcji, to do daleko idącego jej ograniczenia. Skład 17 konsultorów komisji był wyrazem jej wschodnich zainteresowań: 8 powołano z sekcji Propagandy *pro ritu orientali*, 4 znawców języków wschodnich, 1 Rosjanina konwertytę, 3 łacińskich prałatów, szefów łacińskich misji na Bliskim Wschodzie, 1 Syryjczyka, chorepiskopa. Właściwe misje również w łonie komisji długo nie dochodziły do głosu. Dopiero w marcu 1869 r. sekretarz komisji postawił pytanie, czy „byłoby rzeczą niegodną soboru zająć się właściwymi misjami”?⁹ Stosunkowo łatwo zgodzono zająć się tym tematem. Wypracowano *Schema constitutionis super mis-*

⁹ Por. Mansi XLIX, 1023; R. Aubert, *Vatican I*, Paris 1964, 62—63.

¹⁰ Por. Mansi LIII, 45—61; *Collectio Lacensis VII*, 682—688.

*sionibus apostolicis Patrum examini propositum*¹⁰ Rozdano go Ojcom 26 lipca 1870 r.

Schemat składa się z trzech rozdziałów. Rozdział pierwszy informuje, że powodem ustanowienia wikariuszy apostolskich jest z jednej strony potrzeba kierownika misji, który by miał święcenia biskupie, z drugiej strony trudności w ustanowieniu zwyczajnych diecezji. Władza wikariusza jest — jak wynika z samej nazwy — *vicaria* zakres jej jest taki sam jak zakres biskupa diecezjalnego. Po czym wymienia się szereg konkretnych praw i obowiązków wikariusza apostolskiego, powtarzając dawne normy¹¹.

Drugi rozdział podkreśla konieczność naukowego i moralnego przygotowania misjonarzy. Rozdział trzeci zobowiązuje biskupów i przełożonych zakonnych w krajach starożytności do troski o powołania misyjne. Wiernych wzywano do niesienia materialnej pomocy dziełu misyjnemu. Ponieważ środki materialne nie wystarczają, należy modlić się za misję.

Schemat jest mierny, brak mu głębi teologicznej. Poprzestaje na prawniczym określeniu kompetencji, polegającym po większej części na powtórzeniu dawnych norm i na udzieleniu kilku praktycznych wskazówek. Powody tego były różne.

Wśród członków Komisji nie było ani jednego przedstawiciela autentycznych terenów misyjnych. Brak było również naukowego pogłębienia problemów misyjnych. Pamiętajmy, że pierwsze wykłady z misjologii na uniwersytecie katolickim wprowadzono w 1911 r. (J. Schmidlin w Münster). Inne komisje miały do pomocy przygotowanych rzeczoznawców, podczas gdy na odcinku misyjnym nie było takich sił. Wreszcie ogół ojców nie dostrzegał, że misyjność jest istotną cechą Kościoła.

Jednakże jakiś pewien duch misyjny ożywił Ojców. Po doręczeniu schematu wpłynęły wnioski z poprawkami i uzupełnieniami. 110 ojców żądało autorytatywnego poparcia Dzieła Rozkrzewiania Wiary, uzasadniając postulat wielką konkurencją, jakiej misje katolickie muszą stawiać czoła. Ojcowie ci wysunęli wniosek, żeby sobór obok dekretu o misjach wydał specjalny dekret o Dziele Rozkrzewiania Wiary, który by zawierał uroczystą aprobatę dzieła i zalecenia go w całym świecie katolickim¹². Dwa niemal identyczne postulaty żądały poparcia dla Dzieła Szkół na Bliskim Wschodzie. Również Dzieło Dzieciństwa Jezusowego¹³ znalazło poparcie 35 wikariuszy aposto-

W gorących słowach przedstawiano potrzeby terenów misyjnych. Postulat 68 ojców żądał od soboru zwrócenia szczególnej uwagi na środkową Afrykę. Oczekiwano od biskupów w krajach katolickich, że odstąpią część swoich księży albo w inny sposób zaradzą potrzebom Kościoła na tamtejszych terenach.

Najważniejsze postulaty wysunęła grupa 11 biskupów francuskich¹⁴. Wypada stwierdzić, że od XVII w. Francja należała do czołówki misyjnej Kościoła katolickiego. Jeszcze dziś daje Kościołowi najwięcej misjonarzy¹⁵. Wska-

¹¹ Określił je już Benedykt XIV w konstytucji *Apostolicum ministerium* z dn. 30 maja 1753 r. i Pius VI w konstytucji *Firmandis* z dn. 6 listopada 1774 r.

¹² Założone przez Paulinę Jaricot w Lyonie w 1822 r., a do rangi dzieła papieskiego podniesione przez Piusa XI w 1922 r.

¹³ Dzieło Dzieciństwa Jezusowego powołał do życia w 1843 r. Ch. de Forbin-Janson, bp Nancy, przy współpracy Pauliny Jaricot. Do rangi dzieła papieskiego podniósł je również Pius XI w 1922 r.

¹⁴ Por. LIII, 340.

¹⁵ W roku 1955 przodujące kraje miały misjonarzy-kapłanów w krajach zamorskich: Francja 4 600, Holandia 3 300, Belgia 3 200, Włochy 3 200, Irlandia 3 000, USA 2 000, Niemcy 1 000, por. *De Katholieke Missien* 76(1955) V, 6; dla orientacji dodajmy jeszcze, że na ok. 44 tys. diecezjalnych kapłanów fran-

zawszy w swym piśmie, że było w tym czasie 1 200 mln mieszkańców Ziemi, w tym 800 mln pogan, 90 mln protestantów i 70 mln schizmatyków, tylko ok. 200 mln katolików, biskupi ci oświadczyli, że uważają za jedno z pierwszych, najważniejszych i najpilniejszych zadań soboru: a) szukać sposobu, który pozwoli tak wielkie masy ludzkie, odkupione Krwią Chrystusa, odwieść od niewiary i błędu i sprowadzić do prawdy; b) unikać wszystkiego, co przeszkadza nawracaniu; c) przy zachowaniu dogmatów, zasad moralnych i istoty dyscypliny kościelnej we wszystkim innym wyjść naprzeciw akatolikom.

Wskazywali również, że warunki dla owocnej pracy misyjnej nie były jeszcze nigdy tak pomyślne. Pracę misyjną ułatwiają: nowoczesne środki lokomocji i nowe prawo międzynarodowe, gwarantujące wolność religijną. Dlatego jest rzeczą jasną, że Kościół powinien przystąpić do dzieła misyjnego z całym zapałem, dostarczyć misjonarzy i środków materialnych, oraz zagwarantować misjonarzom i chrześcijanom opiekę prawną. Dla osiągnięcia tych celów wysunęli konkretne wnioski: 1) w różnych częściach świata katolickiego należy otwierać seminaria misyjne na wzór rzymskiego Collegium Urbanum lub paryskiego Seminarium dla Misji zagranicznych 2) w krajach misyjnych prócz stacji misyjnych trzeba otwierać szkoły, klasztory, seminaria, które muszą się stać ogniskami uchrześcijanienia kraju; 3) szczególny nacisk należy położyć na wychowanie duchowieństwa miejscowego; 4) skoro tylko liczba wiernych dostatecznie wzrośnie, przekształcać wikariaty apostołskie w zwyczajne diecezje i wyjmować je spod jurysdykcji Propagandy.

Francuscy biskupi zwrócili również szczególną uwagę na centralny zarząd misjami, na Kongregację Rozkrzewiania Wiary, żądając jej reformy. Postulowali, żeby w sekcji *pro ritu orientali* nie zasiadali głównie dostojnicy łacińscy, lecz również wschodni i doradcy spośród znawców języków i kultur wschodnich. Do drugiej sekcji, *pro regionibus infidelium*, należy powołać biskupów i kapłanów z misji, przy czym należy uwzględnić zakonne zgromadzenia misyjne. Ponieważ zwykli biskupi są lub przynajmniej powinni być zainteresowani misjami jest wskazane, żeby Propaganda informowała ich co roku o stanie misji¹⁶. Wreszcie ostatni postulat biskupów francuskich dotyczy Kościołów i terenów, gdzie już ustanowiono hierarchię zwyczajną (jak w W. Brytanii, USA, Holandii, Kanadzie itp). Kościoły te należy wyjąć spod jurysdykcji Propagandy¹⁷.

Z powodu przerwania soboru szereg spraw, m. in. sprawy misyjne, nie został oficjalnie przedyskutowany i nie doczekał się dekretów soborowych. Jednakże kilkumiesięczny pobyt w Rzymie Ojca z całego świata nie pozostał bez znaczenia. Wielu dostrzegło i pogłębiło problemy Kościoła o zasięgu światowym. Zagadnienia misyjne należą w pierwszym rzędzie do kategorii tych spraw. Biskupi misyjni i zgromadzenia misyjne znalazły po raz pierwszy możliwość skonfrontowania swoich problemów i zapoczątkowania jakiegoś wspólnego działania. Biskupom z krajów chrześcijańskich zaczęło uświadamiać obowiązek misyjny z niebywałą siłą. Niektóre postulaty, zwłaszcza biskupów francuskich są nowoczesne, jakby wypowiedziane nie na I, lecz na II Soborze Watykańskim. W następnych latach powracano do materiałów przygotowanych dla Soboru Watykańskiego I i realizowano je drogą

cuskich od czasu enc. *Fidei donum* (1957) 600 francuskich księży diecezjalnych wyjechało do krajów Trzeciego Świata, por. TP 24(1970) nr 33, 16. VIII. 70, s. 5.

¹⁶ Od stycznia 1928 r. postulat ten spełnia agencja Fides, podając co tydzień w 5 językach (ang., franc., hiszp., niem., i włoskim) najświeższe wiadomości misyjne.

¹⁷ Uczynił to Pius X konstytucją *Sapienti consilio* z dn. 29. VI. 1908, por. AAS 1(1909)12.

encyklik papieskich i innych zarządzeń Stolicy Apostolskiej. Najśmielsze postulaty zostały zaakceptowane na II Soborze Watykańskim (reforma Kongregacji Kościołów Wschodnich i Propagandy), a niektóre czekają jeszcze na realizację (misyjne seminaria w każdym kraju, zaangażowanie się w sprawy misyjne wszystkich biskupów i ogółu wiernych).

· Ks. Stanisław Turbański SVD, Pieniężno